PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, czwartek 29 września 1932 r. Nr. 223

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Der Angriff 26.IX, rozwija w art. p. n. „Stwórzcie tereny osadnicze na wschodzie" tezę, iż tylko na szeroką skalę przeprowadzone osadnictwo na wschodzie, stworzenie licznego stanu chłopskiego odrodzić może Niemcy pod względem moralnym i kulturalnym i zapewnić im na wewnątrz równowagę gospodarczą i społeczną. „Ponieważ jednak jesteśmy — pisze dziennik — narodem bez przestrzeni, przeto musi nam niemiecka polityka otworzyć nowe tereny. Te tereny osadnicze znajdujemy na starych, germańskich pod względem kulturalnym, obszarach wschodnich. Na zachodzie bowiem i południowym wschodzie posiadają Niemcy naturalną granicę, na północy otwierają się one poprzez morze narodom, pochodzącym z pokrewnych szczepów i widocznem jest, że tylko na wschodzie istnieje teren kolonizacyjny. Przestrzeń środkowo-europejska znajduje swe naturalne granice dopiero w okolicach błot prypeckich. Na terenie tym rozciągają się dzisiaj obok siebie dwa państwa: Niemcy i Polska. Z powodu jednolitości całego tego terenu nie może być nigdy mowy o spokojnem współżyciu obydwu państw. Wszelka granica wschodnia z państwem nadwiślańskiem będzie źródłem niepokoju, ponieważ kierunki ekspansji obydwóch państw przeciwstawiają się sobie. Musimy zdać sobie sprawę z całej doniosłości tej sytuacji". W dalszych swych wywodach, zawierających analogiczne aluzje zaborcze, uzasadnia autor konieczność walki z Polską. Niemcy — zdaniem autora — nigdy, jak wykazała historja, nie będą zabezpieczone od strony Polski, ponieważ jest ona „typowem państwem rozbójniczem".

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 27.IX, zamieszcza p. n. „Jaunakas Zinas powitał kongres zbliżenia łotewsko-polskiego słowami przykrej prawdy" streszczenie artykułu pisma łotewskiego „Jaunakas Zinas", w którym pismo to domagało się rewizji traktatu handlowego polsko-łotewskiego, a to wobec rzekomego krępowania przez rząd polski łotewskiego wywozu do Polski i wielkiej pasywności łotewskiego bilansu handlowego z Polską.

W d. c. „Lietuvos Aidas" podkreśla przyjęcie przez kongres zbliżenia łotewsko-polskiego rezolucji, zmierzającej do porozumienia w sprawach wspólnego eksportu polsko - łotewskiego i wykorzystania możliwości tranzytowych.

POLSKA A GDAŃSK.

The Daily Telegraph 27.IX, podkreśla, że w Genewie panuje ogólne wrażenie, że najbardziej odpowiednim kandydatem na Wysokiego Komisarza w Gdańsku byłby Brytyjczyk, który byłby sprawiedliwy wobec niemieckich i polskich pretensyj i praw.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PRZEMÓWIENIE HERRIOTA W GRAMAT. SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Journal 27.IX, w art. St. Brice'a twierdzi, że mowa Herriota, wygłoszona w Gramat, przyczyniła się bardzo do unieszkodliwienia wielu intryg, co widać już choćby z tego, że zapowiadane spotkanie Herriot'a z sir Simonem okazało się zbyteczne, gdyż trwało zaledwie 20 minut. Aluzje francuskiego premjera do pewnych planów, mających na celu uzgodnienie rozbrojenia z bezpieczeństwem, zmierzają do przygotowania w przyszłości nowego planu organizacji pokoju, opartego jednak na pewnym dobytku doświadczeń przeszłości. Istnieje wiele projektów organizacji pokoju, lecz wszystkie one wymagają dokładnego zbadania, zanim będzie można przystąpić do opracowania ostatecznego planu organizacji pokoju światowego; dla tego też nie należy się dziwić, że

konferencja rozbrojeniowa odkłada dzień obrad biura do 10—X. r. b.

L'Ere Nouvelle 27.IX, omawia podrażnienie, jakie wywołała w Niemczech urzędowych mowa Herriota i zaznacza, że ani w nocie rządowej niemieckiej ani w prasie nie dano żadnych argumentów, które mogłyby obalić tezę premjera. Nie można przecież nazywać wychowaniem sportowem wychowanie wojskowe, dawane młodzieży niemieckiej. Rząd Rzeszy przekracza granice, pozwalając sobie utrzymywać, że Francja zrobiła „dobry interes" opuszczając lewy brzeg Renu wzamian za plan Younga; jest to dowcip trochę za ciężki.

Dziennik wyraża zdanie, że nie warto wchodzić w dyskusję ze specjalną logiką niemiecką, ponieważ w Lidze Narodów nowy prezes Zgromadzenia wygłosił przemówienie, w którem uznał, że jest słusznem, iż Francja chce podporządkować znaczniejsze rozbrojenie lepszym warunkom bezpieczeństwa. P. Politis, odmalowawszy w ciemnych barwach obecną sytuację, wyraził zdanie, że można będzie mieć nadzieję w Lidze Narodów, ale tak wzmocnionej, że będzie w stanie narzucić pokój i zgnieść zarodki konfliktów.

Corriere della Sera 26.IX, w koresp. z Paryża ocenia mowę Herriota jako powtórzenie tego, co francuscy mężowie stanu oddawna mówią, chociaż spodziewano się od niego mocnego stanowiska w sprawie rozbrojenia na konferencji rozbrojeniowej. Koresp. pisze: W tym samym czasie Francja przeprowadza manewry, które nazywa skromnie „ćwiczeniami połączonemi", podczas gdy w rzeczywistości są to ćwiczenia o charakterze wybitnie zaczepnym. Stwierdzenie przez Herriota, że Francja ograniczyła służbę wojskową z 3 lat do jednego nie uważa koresp. za dowód rozbrojenia, gdyż to samo zrobiły też inne kraje, jeszcze wcześniej. Tak samo nie jest dowodem rozbrojenia zmniejszenie ilości dywizyj, posiadanych przez Francję w r. 1921. „Temps" niedawno pisał, że ilość dywizyj należy zmniejszyć, a natomiast należy powiększyć siłę jednostek osłonowych, któreby w ciągu kilku godzin mogły być w pogotowiu do obrony granic.

The Manchester Guardian 27.IX, zamieszcza obsz. art. Arnolda Fostera, w którym autor szczegółowo omawia memorandum brytyjskie w sprawie zbrojeń. Autor wskazuje, że, jeżeli W. Brytanja chce zająć w stosunku do Francji stanowisko kaznodziei i głosić przyjęcie przez Francję równości statutu, wówczas musi usprawiedliwić swoje dążenie do tego, by być kaznodzieją. Zdaniem autora, premjer angielski powinien oświadczyć, że W. Brytanja zgodzi się na zniesienie wszystkich okrętów wojennych o pojemności powyżej 10.000 tonn w ciągu dwuch lub trzech lat (lub przynajmniej na przeprowadzenie redukcji). Powinien on również oświadczyć, że W. Brytanja zgodzi się na przyjęcie propozycyj Hoovera co do tanków oraz, że zostanie zniesione lotnictwo wojskowe. Autor podkreśla, że — o ile ma być osiągnięta podstawa prawdziwego rozbrojenia — to musi nastąpić radykalna zmiana w angielskiej polityce rozbrojeniowej.

FRANCJA A NIEMCY.

La République 27.IX, w art. A. Bayet'a krytykuje propozycję ponownego zajęcia Nadrenji, zrobioną przez pułkownika Fabry'ego referenta budżetu wojennego Francji. Podobna ewentualność byłaby — zdaniem dziennika — za kosztowna i miałaby poza kosztami jeszcze inne bardzo ujemne rezultaty, jak n. p. wzrost nienawiści do Francuzów w Niemczech, protesty Anglji i innych narodów, a co za tem idzie zupełne odosobnienie Francji. Francja nie zyskałaby nic na tej ponownej okupacji, ponieważ nie można się łudzić, że przeszkodziłoby to Niemcom w zbrojeniach i doskonaleniu ich armji zawodowej i cywilnego lotnictwa, ani nie wpłynęłoby na zmniejszenie bezrobocia i umożliwienie uiszczenia spłat reparacyjnych. „Najwyżej — dodaje dziennik — prawdziwi patrjoci cieszyliby się, oglądając w kinach film, przedstawiający uroczyste wkroczenie wojsk francuskich do Moguncji."

Vorwärts 28.IX, pisze, że Herriot przez dwa dni po przybyciu do Genewy nie starał się porozumieć z min. Neurathem, od czego zależeć mogłoby ponowne wzięcie udziału Niemiec w konferencji rozbrojeniowej. Z drugiej strony Neurath w czasie naprężenia położenia wyjeżdża do Berlina. Dziennik podnosi, że takie postępowanie obu mężów stanu robi wrażenie, podobne, jak skłóceni uczniacy nie chcą ze sobą rozmawiać. W Niemczech mogą się z tego cieszyć niektórzy nacjonaliści, lecz dziennik uważa takie postępowanie za niedopuszczalne.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH

Völkischer Beobachter 28.IX, pisze, że mowa monachijska min. Brauna dowodzi, iż rząd pod naciskiem ruchu narodowo - socjalistycznego czuł się zmuszony do okazania, jakoby go rzeczywiście interesowało krytyczne położenie drobnych rolników. Dziennik zaznacza, że narodowy socjalizm wogóle uważa włościan za podstawę państwowości i dlatego nie pominął żadnej sposobności, aby zmusić rząd do złagodzenia ich położenia.

Völkischer Beobachter 28.IX, pisze, że było błędem ze strony dowództwa armji niemieckiej, iż nie urządzało ono manewrów corocznie, czego przestrzega n. p. nawet mała Szwajcarja. Dziennik podnosi, że manewry tegoroczne wykazały wprawdzie pewien postęp techniczny, lecz żadnego postępu taktycznego. Wogóle dziennik oburza się, że rząd obecny, podobnie jak poprzednie, uzależnia zabezpieczenie obrony narodu niemieckiego od środków finansowych, wobec tego państwo, którem kieruje taki rząd, musi się uważać za zgubione.

SESJA LIGI NARODÓW.

Le Temps 28.IX, twierdzi, że Liga Narodów położyła ogromne zasługi w dziedzinie politycznej i ekonomicznej, mimo, iż nie zawsze udało się jej osiągnąć doniosłe rezultaty. Stała się ona pożytecznym czynnikiem w życiu międzynarodowem, którego brak mógłby stać się przyczyną pogrążenia ludzkości w chaos polityczny. Gdyby Liga Narodów przestała istnieć, znikłaby równocześnie podstawa organizacji pokoju, ponieważ ustrój demokratyczny większości narodów niezgodny jest z metodami, jakie stosowano przed stworzeniem instytucji genewskiej. Liga Narodów stworzyła własną politykę, rokującą — mimo wszystkich rozczarowań — najlepszą przyszłość, o ile można będzie przystosować ją do istniejących obecnie możliwości międzynarodowych.

Vossische Ztg. 28.IX, pisze, że japoński minister spraw wojskowych gen. Araki udzielił wywiadu o stosunku Japonji do Ligi Narodów, z którego okazuje się, że Japonja w razie popełnienia niesprawiedliwości przez Ligę Nar. wobec niej utworzy osobną azjatycką Ligę Narodów. Japonja — zdaniem gen. Araki — musiałaby zignorować uchwałę Ligi, gdyby ta zajęła stanowisko przeciw uznaniu nowego państwa mandżurskiego.

The Daily Telegraph 27.IX, w koresp. z Genewy pisze, iż wyrażona jest tam opinja, że de Valera, który wywarł dobre wrażenie, przewodnicząc Radzie Ligi, przekreślił to wrażenie swą próbą wykorzystania trybuny Ligi Narodów dla propagandy narodowej.

Daily Herald 27.IX, rozmawiając w art. wst. przemówienie de Valery wyraża się o niem z uznaniem i podkreśla, iż przemawiał on w imieniu miljonów ludzi na całym świecie, którzy pragną pokoju, a których głos nie jest słyszany w Genewie. De Valera — pisze dziennik — nie atakował sekretarjatu Ligi, lub takich ludzi jak Henderson, lecz atakował mężów stanu wielkich mocarstw, którzy starają się pominąć zagadnienia o znaczeniu międzynarodowem.

The Manchester Guardian 27.IX, w koresp. z Genewy, omawiającej mowę de Valery, pisze, że w przemówieniu swem wykazał on prawdziwy duch międzynarodowy.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Deutsche Allg. Ztg. 28.IX, omawia politykę międzynarodową w związku z zapotrzebowaniem niektórych państw na naftę sowiecką i podnosi, że nafta teraz przyczyniła się do porozumienia japońsko - sowieckiego, a z drugiej strony wprowadziła rozdźwięk w stosunku Francji z jej sprzymierzeńcami. Obecnie już niema tych przeszkód dla inwestowania kapitału francuskiego w nafcie, jakie istniały w 1925 r. i stąd pochodzi pośpiech Francji w sprawie paktu nieagresji z Rosją, który Francuzi gotowi są zawrzeć bez oglądania się na Rumunję. Dziennik podnosi, że w tej sprawie okazuje się prawdziwe oblicze Francji, która dla zrobienia grubszego interesu nie waha się wystawić na ryzyko bytu gospodarczego i politycznego swoich sprzymierzeńców.

Germania 28.IX, w art. wst. omawia położenie polityczne na blizkim wschodzie i na Bałkanie i podnosi, że polityka włoska, dążąca do zcentralizowania wpływów francuskich, natrafia na trudności przedewszystkiem w Bułgarji, w której zaznacza się mimo wszystko dążenie do solidarności słowiańskiej. Co się tyczy paktów nieagresji z Rosją, których łańcuch zatrzymał się na Rumunji, dziennik zaznacza, że odbywa się pewne współzawodnictwo wpływów Francji z jednej strony, a Włoch i Turcji z drugiej strony na Rosję i tą drogą Włochy chcą uzyskać wpływ na Rumunję.

Poslednija Nowosti 29.IX donoszą w depeszy własnej z Londynu, że sprawa uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjedn. A. P. zeszła z porządku dziennego. Ubiegłej wiosny prez. Hoover delegował do Rosji obserwatora, który po powrocie do Waszyngtonu odmalował w ciemnych barwach sytuację w Z.S.R.R. Stwierdził on m. in. zupełne załamanie się piatiletki. W Rosji panuje obecnie formalny głód, gorszy niż w latach 1921—22. W kierowniczych kołach komunistycznych panuje panika. Obserwator stwierdził w konkluzji, że radykalne przemiany w Rosji są nieuniknione w najbliższej przyszłości i że Stalin nie ma żadnych szans utrzymania się u władzy, jeżeli nie przystąpi do niszczenia tego, co zbudował własnemi rękami w ciągu kilku ostatnich lat. Sprawozdanie to skłoniło rząd amerykański do zajęcia stanowiska wyczekującego w sprawie uznania ZSRR.

Wozrożdienje 27.IX, w koresp. własnej z Berlina donosi, że dokonano tam aresztowania dyrektora „Allgemeine Electricitäts Gesellschaft" oraz jednego z pracowników tej instytucji, oskarżonych o szpiegostwo ekonomiczne na rzecz Sowietów. Należy dodać, zauważa korespondent, że właściciele niemieckiego towarzystwa elektryczności w osobie członków rodziny Rathenau i ich spadkobierców byli zawsze zwolennikami wzmocnienia stosunków niemiecko - sowieckich i udzielali rządowi ZSRR. długoterminowych kredytów. Bolszewicy odwdzięczyli się im za to szpiegostwem.

Izwiestja 27.IX, donoszą o przybyciu do Moskwy wielkiego samolotu niemieckiego „G.38", mogącego pomieścić 40 pasażerów. Na samolocie przylecieli prezes rady nadzorczej i dyrektor Lufthansy, przedstawiciele ministerstw komunikacji i handlu, dyrektor towarzystwa „Deruluft" dla stosunków lotniczych niemiecko-sowieckich i t. d. Wezmą oni udział w posiedzeniu rady nadzorczej „Deruluftu", które po raz pierwszy odbędzie się w Moskwie. Samolot „G. 38" obsługuje linję powietrzną Berlin — Londyn.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI

Völkischer Beobachter 28.IX, pisze, że Czesi sądzą, iż przez wydanie wyroku na autonomistów niemieckich, jak to miało miejsce w Brnie, zdołają powstrzymać ruch autonomistyczny niemiecki w Czechach. Czesi nie powinni mieć tak krótkiej pamięci, gdyż powinni wiedzieć, że ruch ten dopiero się wprawdzie rozpoczął, jak tego dowodzą ostatnie wybory w gminach sudeckich. Są to pierwsze błyskawice, za któremi nastąpić musi burza, która oczyści powietrze.

Deutsche Allg. Ztg. 28.IV, pisze, że skazanie siedmiu Niemców przez sąd w Brnie polega na tem, iż dążenie Niemców sudeckich do autonomji piętnuje się w Czechosłowacji jako akcję przeciwpaństwową. Dziennik zaznacza, że wyrok ten jest tendencyjny i może być porównany „z polską swawolą sądową".

Frankfurter Ztg. 28.IX, pisze, że należy z troską patrzeć na wyrok czeski, skazujący siedmiu narodowych socjalistów niemieckich, gdyż ludzie ci, oprócz stwierdzenia ich przynależności do tej partji, nie popełnili żadnego przestępstwa. Można więc przewidywać, że niemiecki aktywizm w Czechach nie będzie się bezpiecznie rozwijał.

PO KONFERENCJI W STRESIE.

Adeverul 27.IX, twierdzi, że konferencja w Stresie przyniosła korzyści wielkie, choć nie natychmiastowe. Przedewszystkiem kraje rolnicze osiągnęły ułatwienia wywozu, a mianowicie na kilkadziesiąt miljonów kwintali zboża, pomimo że prace konferencji były trudne, tak, że czasami zdawało się, iż nie osiągną celu. Zwłaszcza utrudniała je nieżyczliwa obojętność Anglji, której należy przypisać uchwały teoretyczne i problematyczne w zakresie finansów. Trudności stawiała także delegacja holenderska, stawiająca propozycje, dowodzące nieznajomości rzeczy.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.